



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

24 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Mariusz Łodko

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa T. spółki akcyjnej z siedzibą w S.
przeciwko J. R. i F. R.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 24 kwietnia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej T. spółki akcyjnej z siedzibą w S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z 27 września 2019 r., V ACa 167/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od T. spółki akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz J. R. i
F. R. kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Łodko

UZASADNIENIE

1. Pozwem z 4 marca 2016 r. powód T. spółka akcyjna z w S. (wówczas w T., później w W.; dalej: „T.” – jako przedsiębiorstwo państwowe lub spółka) wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych J. R. i F. R. na jego rzecz kwoty 464 487 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 26 lutego 2015 r. do dnia zapłaty, a ponadto o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód wskazał, że dochodzona kwota stanowi równowartość nakładów poczynionych na nieruchomość obecnie należącą do pozwanych, bowiem poprzednika prawnego powodowej spółki należy uznać za posiadacza samoistnego ww. nieruchomości (art. 226 § 1 k.c.), a w przypadku uznania, że poprzednik prawny powoda był posiadaczem zależnym, również żąda zwrotu nakładów z na podstawie art. 230 k.c. Na podstawie wyceny sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego ustalono, że wartość wzniesionego budynku biurowego wynosi 345 415 zł, a budynku hali traków – 119 072 zł. W dniu 30 września 2013 r. doszło do przekazania nieruchomości pozwanym.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazali, że kwestia przywrócenia prawa własności następcom prawnym właścicieli tartaku jest poza sporem, zakwestionowali natomiast roszczenia co do zasady i wysokości. Podnieśli, że powód nigdy nie był posiadaczem samoistnym spornej nieruchomości, a jego poprzednik prawny był jedynie dzierżycielem, gdyż jej właścicielem był wyłącznie Skarb Państwa. Ponadto powód był w złej wierze, albowiem protokół zdawczo-odbiorczy przedsiębiorstwa został zatwierdzony dopiero 16 listopada 1978 r., a bez jego zatwierdzenia nie można było wcześniej dokładnie określić, co przeszło na własność Skarbu Państwa. Postępowanie nacjonalizacyjne toczyło się do 16 listopada 1978 r. Poprzednik prawny powoda wiedział o tym i w tym postępowaniu uczestniczył. Zdaniem pozwanych, kolejnym argumentem przemawiającym za złą wiarę powoda jest także to, że w okresie nacjonalizacji do księgi wieczystej nieruchomości wpisano prawo własności M. P., na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, zaś własność Skarbu Państwa nie była tam ujawniona. Pozwani wskazali także dodatkowo na zawarcie umowy sprzedaży działki nr [...], która także została objęta decyzją uwłaszczeniową. Nielogiczny jest więc zakup

przez poprzednika prawnego powoda – od osoby wpisanej w księdze wieczystej tej nieruchomości jako właściciel całego tartaku – tego, co sam rzekomo posiadał jako posiadacz samoistny.

Wyrokiem z 20 grudnia 2018 r., I C 143/16, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zasądził od solidarnie pozwanych na rzecz powoda kwotę 454 000 zł wraz z odsetkami, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygając o kosztach procesu.

2. Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego (uzupełnionych następnie przez Sąd Apelacyjny) wynika, że 30 kwietnia 1948 r. Minister Leśnictwa wydał decyzję nacjonalizacyjną. W dniu 16 listopada 1978 r. Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wydał decyzję w sprawie zatwierdzenia protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa „T. w T.”. Na skutek tej decyzji własność tartaku przeszła na Skarb Państwa. W jego skład wchodziła m.in. nieruchomość oznaczona obecnie jako działki nr [...] i [...]1, położona w T. przy ul. [...], wpisana do księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Tucholi nr [...]. Od decyzji nacjonalizacyjnej odwoływał się ówczesny właściciel tartaku F. P..

W dacie wejścia w życie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (dalej: „ustawa nacjonalizacyjna”), tj. 5 lutego 1946 r., przedsiębiorstwo „T.” w T., w tym majątek nieruchomy, dla którego prowadzona była księga wieczysta, stanowiło własność F. P.. Na podstawie zarządzenia Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Bydgoszczy z 28 października 1946 r. przedsiębiorstwo to zostało umieszczone w szóstym wykazie przedsiębiorstw przechodzących na własność Państwa na podstawie art. 3 ustawy nacjonalizacyjnej. Zarządzenie to zostało ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr 27 z dnia 28 października 1946 r., pod poz. 299.

Poprzednik prawny pozwanych F. P. odwoływał się od decyzji z 30 kwietnia 1948 r. o przejęciu na własność Państwa przedsiębiorstwa „T.” w T.. Pismem z 14 czerwca 1951 r. Ministerstwo Leśnictwa poinformowało go, że zażalenie będzie rozpatrywane przy zatwierdzeniu protokołu zdawczo-odbiorczego jego przedsiębiorstwa. W styczniu 1960 r. F. P. został poinformowany przez

Zjednoczenie Przemysłu Leśnego, że do dnia dzisiejszego nie została zakończona dokumentacja prawna jego przedsiębiorstwa, w związku z czym nie można przesłać żadnego orzeczenia. Wyjaśniono, że sprawa nie została zakończona, gdyż istnieją trudności w uzgodnieniu między Ministerstwem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Ministerstwem Handlu Wewnętrznego protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa i niezwłocznie po zatwierdzeniu protokołu Zjednoczenie prześle F. P. jeden egzemplarz orzeczenia.

Postanowieniem z 30 lipca 1969 r. Sąd Powiatowy w Tucholi stwierdził, że spadek po zmarłym F. P. nabyła w całości na podstawie testamentu z 10 sierpnia 1957 r. żona spadkodawcy – M. P. z d. F., w odniesieniu także do gospodarstwa rolnego położonego w obrębie miejscowości T.. Postanowienie to stało się podstawą wpisu M. P. w miejsce F. P. do księgi wieczystej KW nr [...] (obecnie [...]).

W dniu 6 lutego 1973 r. poprzednik prawny powoda Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w T. poinformowało M. P., że Państwowe Biuro Notarialne w T. wyznaczyło termin zawarcia umowy notarialnej w dniu 13 lutego 1973 r. Przedmiotem umowy miała być nieruchomość oraz składniki majątkowe położone w T. oznaczone jako działka numer [...], nr KW [...]. We wskazanym dniu M. P. zawarła ze Skarbem Państwa – Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego w Toruniu umowę sprzedaży działki nr [...] w celu powiększenia powierzchni tartaku w T.. Nabyta przez Skarb Państwa działka została wpisana do nowo urządzonej księgi wieczystej nr [...].

W dniu 16 listopada 1978 r. zostało wydane orzeczenie o zatwierdzeniu protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa „T.” w T.. Stwierdzono, że w zakresie nieruchomości gruntowych na własność Państwa przechodzą działki nr [...], [...]1, [...]2 i [...]3. Działka nr [...] stanowiła przed nacjonalizacją rzekę K. publiczny i nigdy nie była własnością F. P.. Działka nr [...] stanowiła już wówczas własność Skarbu Państwa na podstawie umowy sprzedaży z 13 lutego 1973 r. Na skutek połączenia działek nr [...], [...]1 i [...]2 powstała jedna działka nr [...]3. Działka nr [...]4 odpowiada obecnie działkom nr [...], [...]1, [...]2, [...]i części działki nr [...]1.

Własność Skarbu Państwa m.in. działek nr [...], [...]2, [...]i części działki nr [...]1 oraz prawa użytkowania wieczystego T. została w wpisana do księgi wieczystej

nr [...] (obecnie KW nr [...]), na podstawie decyzji Wojewody [...] z 6 października 1993 r.

Postanowieniem z 29 kwietnia 1999 r. Sąd Rejonowy w Tucholi stwierdził, że spadek po zmarłej M. P. na podstawie testamentu z 8 marca 1991 r. nabyli na prawach wspólności ustawowej małżonkowie J. R. i F. R..

Zarząd przedsiębiorstwem został powierzony T., które działało jako przedsiębiorstwo państwowe. W dniu 9 grudnia 1995 r. przedsiębiorstwo zostało przekształcone w spółkę akcyjną. Obecnie siedzibą spółki jest S..

Na podstawie decyzji uwłaszczeniowej Wojewody [...] z 6 października 1993 r., na rzecz poprzednika prawnego powoda ustanowiono prawo użytkowania wieczystego nieruchomości wchodzącej w skład tartaku oraz przyznano za opłatą prawo własności budynków połączonych z nieruchomością oraz prawo własności budynków wzniesionych ze środków własnych.

W dniu 28 stycznia 2009 r. Minister Gospodarki wydał decyzję stwierdzającą nieważność decyzji nacjonalizacyjnej i decyzji zatwierdzającej. Decyzja ta została utrzymana w mocy przez Ministra Gospodarki decyzjami z 11 września 2009 r. i z 22 września 2011 r., a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z 15 lutego 2012 r. oddalił skargę wywiedzioną przez powoda. Orzeczenia są prawomocne.

W dniu 19 września 2012 r. Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wydał decyzję, w której stwierdził nieważność decyzji uwłaszczeniowej w zakresie odnoszącym się do ustanowienia na rzecz powoda prawa użytkowania wieczystego gruntów oraz przyznania własności budynków i urządzeń znajdujących się na przyznanych w użytkowanie gruntach. Wyrokiem z 14 kwietnia 2014 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę wniesioną od tej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, że poprzednik prawny powoda posiadał nieruchomość wchodzącą w skład przedsiębiorstwa przez blisko 50 lat. W tym czasie inwestowano w budynki i budowle na nieruchomości. Zakład był powiększany terytorialnie przez dokupywanie przyległych nieruchomości. Na nieruchomości poprzednik prawny

powoda cały czas prowadził działalność gospodarczą oraz nieprzerwanie z niej korzystał. Dokonał on następujących nakładów: na działce nr [...]wzniesiono budynek biurowy z dwoma lokalami mieszkalnymi o pow. 352 m², natomiast na działce nr [...]1 posadowiono budynek hali przerobu drewna okrągłego o pow. użytkowej 658,4 m². Budynki te zostały zbudowane przez poprzednika prawnego powoda z własnych środków w okresie posiadania nieruchomości. Budynki były utrzymywane w należytych stanie, dokonywano regularnych przeglądów i czyniono na nie kolejne nakłady zwiększające ich wartość.

Przed zwrotem nieruchomości na rzecz pozwanych powód zlecił wykonanie operatów szacunkowych ww. nieruchomości budynkowych. Rzeczoznawca majątkowy M. M. ocenił wartość budynku biurowego na kwotę 345 415 zł oraz budynku hali traków na kwotę 119 072 zł.

W dniu 30 września 2013 r. przedstawiciele powoda spotkali się z przedstawicielami pozwanych celem przekazania spornej nieruchomości. W toku prowadzonych rozmów i oględzin strony nie doszły do porozumienia w kwestii wspólnej treści protokołu zdawczo-odbiorczego. Przedstawiciele powoda sporządzili więc notatkę wskazującą, że pozwani odmówili podpisania protokołu. Pismem z 1 października 2013 r. pozwani oświadczyli, że przejęli nieruchomość wraz z budynkami i budowlami.

Wartość nakładów poczynionych przez poprzednika prawnego powoda według stanu i cen na dzień 30 września 2013 r., tj. na dzień odbioru przez pozwanych spornej nieruchomości, stanowiących różnicę wartości tej nieruchomości z nakładami i bez nakładów wynosi 454 000 zł, w tym wartość budynku administracyjnego wynosiła 344 000 zł, a wartość hali traków wynosiła 110.000 zł.

3. W ocenie Sądu I instancji, roszczenie powoda było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w części. Odwołał się do art. 226 § 1 i art. 230 k.c. i podkreślił, że rozstrzygnięcia wymagało rozstrzygnięcia, czy powód (oraz jego poprzednik prawny) był posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości, czy też posiadaczem zależnym. Zbadania wymagała również kwestia dobrej lub złej wiary strony powodowej.

Sąd I instancji odwołał się do domniemania dobrej wiary wynikającego z art. 7 k.c. Podkreślił, że w złej wierze pozostaje osoba, która albo wie, że dane prawo jej nie przysługuje, albo nie wie o tym wskutek rażącego niedbalstwa, czyli w sytuacji, gdy można jej uczynić zarzut z jej braku wiadomości na ten temat. W ocenie tego Sądu pozwany nie przedstawił żadnego przekonującego dowodu, że T. w którymkolwiek momencie zajmowania nieruchomości było w złej wierze. Nie jest dowodem na istnienie złej wiary data spisania protokołu zdawczo-odbiorczego czy pismo kierowane do F. P. (właściciela tartaku) z informacją, że dokumentacja prawna przedsiębiorstwa nie została skompletowana.

W ocenie Sądu I instancji, skutki decyzji nacjonalizacyjnej uprawomocniły się w dniu jej wydania, natomiast jej zatwierdzenie 30 lat później nie miało wpływu na fakt, że poprzednik prawny powoda uznawał całe przedsiębiorstwo za swoje. Protokół zdawczo-odbiorczy stwierdzał jedynie fakt istnienia określonych budynków i innego wyposażenia, o którego istnieniu poprzednik prawny powoda miał już wówczas wiedzę. Prowadzenie natomiast wieloletniej działalności gospodarczej niezakłócanej w żaden sposób (np. przez osoby, które zgłaszałyby jakiekolwiek roszczenia w stosunku do nieruchomości) oraz fakt usunięcia z obrotu decyzji nacjonalizacyjnej dopiero po wielu latach, nie uzasadniają w żaden sposób twierdzenia o złej wierze powodowej Spółki.

W ocenie Sądu Okręgowego, za dobrą wiarą powoda przemawia zmanifestowana przez niego wola posiadania, prowadzenie działalności gospodarczej, rozbudowa przedsiębiorstwa oraz domniemanie dobrej wiary. Powód udowodnił jednocześnie, że spółka prowadziła na tej nieruchomości działalność gospodarczą w sposób nieprzerwany przez niemal 50 lat, inwestując jednocześnie własne środki na rozwój i rozbudowę przedsiębiorstwa – również poprzez wzniesienie budynków. Także judykatura przemawia za uznaniem poprzednika prawnego powoda za posiadacza samoistnego nieruchomości. Również w przypadku uznania spółki za posiadacza zależnego roszczenie o zwrot nakładów było zasadne.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zarzutu pozwanych, że powód nie był samoistnym posiadaczem nieruchomości, ale jedynie jej dzierżycielem. Reasumując,

Sąd I instancji uznał poprzednika prawnego powoda za posiadacza samoistnego spornej nieruchomości w dobrej wierze.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powód wnosił o zasądzenie kwoty 464 487 zł tytułem zwrotu nakładów poczynionych na nieruchomość. W toku postępowania Sąd ten powołał biegłego sądowego, który ustalił wartość budynków wzniesionych przez powoda w ramach prowadzonej działalności, a które to budynki w istotny sposób zwiększyły wartość przedmiotowej nieruchomości – na dzień 30 września 2013 r. Z opinii wynika, że wartość nakładów opiewała na kwotę 454 000 zł, toteż roszczenie w pozostałej części nie było zasadne.

4. Wyrokiem z 27 września 2019 r., V ACa 167/19, Sąd Apelacyjny w Gdańsku – na skutek apelacji pozwanych – zmienił ww. wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddalił powództwo oraz w punktach trzecim i czwartym, rozstrzygając o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny podzielił co do zasady ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne, stwierdził jednak, że ustalenia te nie były pełne, a Sąd I instancji wysnuł wadliwe wnioski co do istnienia po stronie powodowej roszczenia o zwrot nakładów poczynionych na przedmiotową nieruchomość. Sąd Apelacyjny odmiennie niż Sąd Okręgowy ustalił, że w sprawie doszło do obalenia domniemania dobrej wiary powoda i w związku z tym wnioskowane roszczenia nie mogły podlegać rozliczeniu w trybie art. 226 k.c. Przesądziło to o oddaleniu powództwa.

Sąd Apelacyjny zauważył, że wyrokiem z 4 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy oddalił powództwo T. przeciwko F. R. i J. R. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, którego treścią miało być przeniesienie własności działki gruntu nr [...], położonej w T. przy ulicy [...] za wynagrodzeniem 108 300 zł. Podstawą prawną roszczenia był art. 231 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że nie ma podstaw do przypisania powodowi statusu posiadacza samoistnego w dobrej wierze, co jest podstawową przesłanką roszczenia z art. 231 § 1 k.c.; poprzednik prawny powoda był jedynie dzierżycielem przedmiotowej nieruchomości. Wyrok ten uprawomocnił się bez zaskarżenia przez żadną ze stron.

Nie istniały wątpliwości sądów powszechnych co do faktu, że T., działające w formie prawnej przedsiębiorstwa państwowego, można było w momencie poczynienia nakładów uznać za posiadacza samoistnego. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w judykaturze ukształtował się pogląd – na tle stosowania art. 226 i art. 231 k.c. – iż w relacjach wewnętrznych pomiędzy Skarbem Państwa oraz państwową osobą prawną przed uchyceniem art. 128 k.c., tj. przed zniesieniem zasady jednolitego funduszu własności państwowej, co nastąpiło z dniem 1 lutego 1989 r. (ustawa z dnia 31 stycznia 1989 r. – o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. z 1989 r. Nr 3, poz. 11), przedsiębiorstwu państwowemu należałoby przypisać status dzierżyciela w zakresie majątku, w który przedsiębiorstwo państwowe zostało wyposażone i nad którym sprawowało zarząd. W odniesieniu natomiast do relacji zewnętrznych pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym a podmiotem trzecim, niebędącym Skarbem Państwa, można natomiast uznać po stronie przedsiębiorstwa państwowego istnienie cech świadczących o posiadaniu nieruchomości i to o samoistnym charakterze. Przyjęcie tego stanowiska nie determinowało jednak automatycznie uznania zasadności żądania pozwu, Sąd I instancji błędnie bowiem zakwalifikował posiadanie przedmiotowych nieruchomości przez poprzednika prawnego powoda, w okresie poczynienia nakładów, jako posiadania w dobrej wierze. Wprawdzie art. 7 k.c. statuuje domniemanie dobrej wiary, jednak w realiach niniejszej sprawy domniemanie to zostało obalone.

Koncepcje oceny dobrej wiary posiadacza samoistnego zostały w judykaturze podsumowane w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1991 r., III CZP 108/91. Za dominujący aktualnie należy przyjąć tradycyjny pogląd, wedle którego nie jest w dobrej wierze ten, kto wykonuje prawo, o którym wie, że mu nie przysługuje, ale także ten, kto wykonuje nieprzysługujące mu prawo bez tej świadomości, jeżeli przy dołożeniu należytej staranności mógłby się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym danej sytuacji. O posiadaczu w dobrej wierze, w kontekście roszczeń o zwrot nakładów, można zatem mówić jedynie wtedy, gdy czyniący nakłady jest w usprawiedliwionym okolicznościach przeświadczeniu, że przysługuje mu wykonywane prawo. Nie jest natomiast w dobrej wierze ten, kto wykonuje prawo, o którym wie, że mu nie przysługuje oraz ten, kto przy dołożeniu

należytej staranności mógłby się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym nieruchomości.

Strona powodowa powoływała się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 15 stycznia 2009 r., I CSK 333/07, w którym przyjęto, że spółka akcyjna powstała w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego może być uważana za posiadacza samoistnego (art. 231 § 1 k.c.) nieruchomości przejętej na własność Państwa na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i oddanej przedsiębiorstwu w zarząd, jeżeli we właściwym trybie została stwierdzona nieważność orzeczenia nacjonalizacyjnego. Jak jednak zauważył Sąd Apelacyjny, to orzeczenie zostało wydane na tle innego stanu faktycznego, aniżeli w niniejszej sprawie. Cała procedura związana z nacjonalizacją przedsiębiorstwa „T.” w T. została w istocie zakończona nie w chwili wydania przez Ministra Leśnictwa orzeczenia z 30 kwietnia 1948 r., ale dopiero 16 listopada 1978 r., kiedy został zatwierdzony protokół zdawczo-odbiorczy tego przedsiębiorstwa. Zgodnie bowiem z § 75a ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1947 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa (Dz.U. Nr 16, poz. 62; dalej: „rozporządzenie”) osoba lub organizacja gospodarcza wyznaczona do sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego (§ 72) winna przedstawić właściwemu ministrowi do zatwierdzenia protokół zdawczo- odbiorczy wraz ze zgłoszonymi uwagami i zarzutami (§§ 74 i 75). Zatwierdzając protokół zdawczo-odbiorczy, właściwy minister rozpatrzy zgłoszone uwagi i zarzuty i ustali w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, które składniki majątkowe objęte protokołem zdawczo-odbiorczym stanowią część składową przedsiębiorstwa i przechodzą lub zostają przejęte wraz z nim na własność Państwa albo osób prawnych prawa publicznego. Zatwierdzony protokół zdawczo-odbiorczy jest integralną częścią orzeczenia właściwego ministra o przejściu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa albo osób prawnych prawa publicznego (ust. 2).

Świadczy o tym także, jak zauważył Sąd Apelacyjny, korespondencja prowadzona z F. P., w którym przedstawiciele Skarbu Państwa zwracali uwagę na „niezakończenie sprawy z uwagi na trudności w uzgodnieniu między Ministerstwem

Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i Ministerstwem Handlu Wewnętrznego protokołu zdawczo-odbiorczego przedmiotowego przedsiębiorstwa”. Sąd ten podzielił przy tym wyrażony w judykaturze pogląd, że sporządzenie i zatwierdzenie protokołu zdawczo-odbiorczego było konstytutywnym elementem nacjonalizacji przedsiębiorstwa w myśl ustawy nacjonalizacyjnej. Wynika to z wykładni językowej § 75a ust. 2 rozporządzenia, zgodne z którym zatwierdzony protokół zdawczo-odbiorczy jest integralną częścią orzeczenia właściwego ministra o przejściu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa albo osób prawnych prawa publicznego. Wprawdzie zatem przyjmuje się w judykaturze, że co do zasady skutki prawnomaterialne w sferze rzeczowej wywoływało orzeczenie o przejściu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa, wydawane na podstawie przepisów ustawy nacjonalizacyjnej, zaś sam protokół zdawczo-odbiorczy – po zatwierdzeniu – miał jedynie znaczenie deklaratoryjne, jednak protokół ten był jedynym dowodem świadczącym o tym, z jakich składników majątkowych składało się przedsiębiorstwo przejmowane przez Państwo na własność z mocy ustawy nacjonalizacyjnej. Innymi słowy zatwierdzenie protokołu zdawczo-odbiorczego finalizowało postępowanie nacjonalizacyjne, a zatem jego brak w dacie czynienia nakładów przez poprzednika prawnego powoda nie mógł być obojętny dla oceny dobrej lub złej wiary posiadacza samoistnego.

Najistotniejsze dla oceny dobrej lub złej wiary poprzednika prawnego powoda było to, że własność Skarbu Państwa nie została ujawniona w księdze wieczystej przedmiotowej nieruchomości po wydaniu przez Ministra Leśnictwa orzeczenia z 30 kwietnia 1948 r. Nie stanowiło ono zresztą również podstawy ujawnienia Skarbu Państwa także po wydaniu wyżej opisanego dokumentu z 16 listopada 1978 r. w postaci zatwierdzenia protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa „T. ”.

Sąd Apelacyjny wskazał, że z odpisów z KW [...]1 i KW nr [...] wynika, iż wpis prawa własności Skarbu Państwa i użytkowania wieczystego na rzecz T. – poprzednika prawnego powoda – w istocie nie nastąpił wcześniej, aniżeli po wydaniu decyzji z 6 października 1993 r. o oddaniu między innymi działki nr [...] w użytkowanie wieczyste. Skoro zatem w dacie czynienia nakładów, tj. w 1962 r. i 1974 r., Skarb Państwa nie był ujawniony w księdze wieczystej jako właściciel nieruchomości, na której nakłady zostały czynione, to nie sposób uznać, aby

poprzednik prawny powoda czynił nakłady jako posiadacz samoistny w dobrej wierze. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego o dobrej wierze T. nie świadczy sam fakt wydania orzeczenia z 30 kwietnia 1948 r. o nacjonalizacji, skoro orzeczenie to nie kończyło postępowania nacjonalizacyjnego. Same okoliczności związane z przejęciem przedsiębiorstwa na własność Państwa świadczyły, że działanie ówczesnych organów Państwa w realiach powojennej Polski było bezprawne nawet w kontekście ustawy nacjonalizacyjnej, co zresztą potwierdziły orzeczenia eliminujące ze skutkiem *ex tunc* z obrotu prawnego zarówno orzeczenie Ministra Leśnictwa z 30 kwietnia 1946 r., jak i decyzję o zatwierdzeniu protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa. Przed wydaniem orzeczenia z 30 kwietnia 1948 r. nie zweryfikowano bowiem w rzetelny sposób przesłanki zatrudnienia przy produkcji na jedną zmianę więcej niż 50 pracowników, co – zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt B ustawy nacjonalizacyjnej – stanowiło podstawę przejęcia takiego przedsiębiorstwa na własność Państwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro uznane zostało, że orzeczenia o nacjonalizacji zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa, to w sytuacji nieujawnienia Skarbu Państwa jako właściciela nieruchomości w księdze wieczystej nie sposób ze względów aksjologicznych uznawać Skarbu Państwa za posiadacza nieruchomości w dobrej wierze, gdyż w ten sposób konwalidowane byłyby bezprawne i niedające się pogodzić z zasadami sprawiedliwości działania Państwa wykonywane w ramach jego *imperium*.

W efekcie Sąd II instancji wskazał, że konsekwencją uznania poprzednika prawnego powoda za posiadacza samoistnego w złej wierze była odmienna ocena zgłoszonych roszczeń z punktu widzenia ich materialnoprawnych przesłanek. Z art. 226 § 2 k.c. wynika bowiem, że samoistny posiadacz w złej wierze może żądać jedynie zwrotu nakładów koniecznych, i to tylko o tyle, o ile właściciel wzbogaciłby się bezpodstawnie jego kosztem. Nie sposób natomiast uznać poczynionych na nieruchomościach nakładów polegających na wzniesieniu budynku hali przerobu drewna okrągłego o powierzchni użytkowej 658,4 m² oraz budynku biurowego z dwoma lokalami mieszkalnymi o powierzchni 352 m² za nakłady konieczne. Zgodnie bowiem z ugruntowanym zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze stanowiskiem nakładami koniecznymi są wyłącznie takie inwestycje i wydatki, których celem było utrzymanie rzeczy w stanie zdatnym do normalnego korzystania

zgodnie z jej przeznaczeniem. Do nakładów koniecznych w rozumieniu art. 226 § 2 k.c. należałoby zatem zaliczyć, przykładowo, zmierzające do wskazanego wyżej celu, remonty i konserwacje, zasiewy na nieruchomościach gruntowych, podatki i świadczenia publiczne, a także m.in. koszty ubezpieczenia rzeczy. Nakłady polegające na wybudowaniu budynku nie mieszczą się w kategorii nakładów koniecznych w rozumieniu art. 226 k.c. Nie są bowiem nakładami koniecznymi te prace i wydatki, które służą wykreowaniu rzeczy. Opisane nakłady nie zmierzały do zachowania substancji rzeczy i jej nie pogorszonego stanu, stąd też, jako zmierzające jedynie do jej ulepszenia mogły być traktowane wyłącznie jako nakłady użyteczne, niepodlegające rozliczeniu w trybie art. 226 § 2 k.c.

5. Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając go w całości, wnioskując m.in. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: 1. art. 226 § 1 w zw. z art. 7 k.c. w zw. z § 75a ust. 2 rozporządzenia rzez ich błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że poprzednik prawny powoda w chwili dokonywania nakładów na nieruchomości (tj. w 1962 r. i 1974 r.) nie był posiadaczem samoistnym przedsiębiorstwa (nieruchomości) w dobrej wierze, albowiem orzeczenie o zatwierdzeniu protokołu zdawczo-odbiorczego przedsiębiorstwa zostało wydane dopiero 16 listopada 1978 r., podczas gdy dobra wiara posiadacza samoistnego w tym przypadku wynika już z samego orzeczenia nacjonalizacyjnego wydanego na podstawie przepisów ustawy nacjonalizacyjnej, a zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury protokół zdawczo-odbiorczy jest orzeczeniem deklaratoryjnym (stwierdzającym, jakie składniki majątkowe przeszły już uprzednio na własność Państwa), ma charakter jedynie prawnoprocesowy, a nie materialnoprawny i nie wywołuje skutków w sferze prawa rzeczowego; 2. art. 3 ustawy nacjonalizacyjnej w zw. z § 71 ww. rozporządzenia przez błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie, podczas gdy przywołane przepisy w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wskazują, jakie zdarzenie powodowało przejście nacjonalizowanego przedsiębiorstwa na własność Państwa, a tym samym

determinowało przypisanie posiadaczowi dobrej wiary od chwili faktycznego objęcia w posiadanie takiego przedsiębiorstwa na skutek tego zdarzenia.

6. W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwani wniesli o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna była bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy podkreśla pełną poprawność przeprowadzonych w toku postępowania dowodów i wniosków z nich wynikających. Zaistniała przed Sądem Najwyższym kwestia sporna pomiędzy stronami w zasadzie ogranicza się do dobrej wiary posiadacza, w związku z treścią art. 226 k.c. i zakresem podniesionych roszczeń.

Niewątpliwie Sąd Apelacyjny jednoznacznie i precyzyjnie ustalił, że skarżący jako posiadacz samoistny przedsiębiorstwa nie był w dacie czynienia nakładów w dobrej wierze. Spośród argumentów przytoczonych przez ten Sąd należy podkreślić przede wszystkim poniżej przedstawione.

Na wstępie rozważań należy zauważyć, że w postępowaniu o sygn. akt I C 843/13, wyrokiem z 4 czerwca 2014 r., Sąd Okręgowy w Bydgoszczy oddalił powództwo powoda przeciwko pozwanym o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, którego treścią miało być przeniesienie za wynagrodzeniem własności działki gruntu nr [...]o obszarze 00.32.52 ha, położonej w T. przy ulicy [...], w związku z roszczeniem z art. 231 § 1 k.c. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że nie ma podstaw do przypisania powodowi statusu posiadacza samoistnego w dobrej wierze, co jest podstawową przesłanką roszczenia wynikającego z tego przepisu.

Co prawda jest to prawomocny wyrok sądu w innej sprawie, niemniej należy zauważyć, że jest to wyrok dotyczący tej samej nieruchomości, pomiędzy tymi samymi stronami, nie można tym samym zignorować prawomocnych ustaleń (od których strony nie apelowały) w przedmiocie obalenia dobrej wiary posiadacza samoistnego. Konstrukcja roszczenia z art. 231 § 1 k.c. opiera się, jak w przypadku roszczenia z art. 226 k.c., na dobrej wierze posiadacza samoistnego. Nie jest zatem możliwe ustalenie, że ten sam posiadacz tego samego przedmiotu w przypadku

roszczenia z art. 231 k.c. pozostawał w złej wierze, a w dobrej wierze w przypadku roszczenia z art. 226 k.c. W tym kontekście jednostkowe ustalenie dobrej wiary posiadacza należy uznać za przesądzone nie tylko w kontekście postępowania zakończonego wyrokiem w sprawie o sygn. akt I C 843/13, ale również co do postępowania w niniejszej sprawie. Inne rozstrzygnięcie byłoby skrajnie nielogiczne i kwestionowałoby zasadność prawomocnego orzeczenia sądowego, wobec którego żadna ze stron nie wniosła zresztą apelacji, przyznając tym samym niewątpliwą trafność ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy w sprawie I C 843/13. Sąd Najwyższy za zasadne tym samym uważa przytoczenie powyższego wyroku przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zakażonego orzeczenia (s. 10), jako pierwszego merytorycznego uzupełnienia dowodowego w sprawie. Wskazuje ono także, że ocena tego samego stanu faktycznego przez sądy powszechne w prawomocnych orzeczeniach w różnych postępowaniach była zbieżna.

Już zatem z tej przyczyny skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona. Odnosząc się natomiast do jej zarzutów, należy zauważyć, że w całości odnoszą się one do kwestii charakteru decyzji nacjonalizacyjnej oraz zatwierdzenia protokołu zdawczo-odbiorczego. Niezależnie od przytaczanego przez powoda w skardze kasacyjnej orzecznictwa, którego poprawności też Sąd Najwyższy w żaden sposób nie neguje, bezpodstawne jest przyjęcie, że podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego była wyłącznie ocena kwestii zatwierdzenia protokołu zdawczo-odbiorczego i jego relacji wobec skutków prawnorzeczowych decyzji nacjonalizacyjnej. Orzeczenie niewątpliwie zostało wydane po pełnej analizie okoliczności sprawy – i to całokształt materiału zgromadzonego w sprawie (a nie jedynie ocena charakteru protokołu zdawczo-odbiorczego) pozwalał na uznanie, że doszło do obalenia domniemania dobrej wiary.

Niewątpliwie Sąd I instancji przyjął, co do faktów, w sposób mocno uproszczony, że ponieważ skutki decyzji nacjonalizacyjnej uprawomocniły się w dniu jej wydania, to jej zatwierdzenie 30 lat później nie miało wpływu na fakt, iż poprzednik prawny powoda uznawał całe przedsiębiorstwo za swoje. Protokół zdawczo-odbiorczy stwierdzał jedynie fakt istnienia określonych budynków i innego wyposażenia, o którego istnieniu, zdaniem Sądu Okręgowego, poprzednik prawny powoda miał już wówczas wiedzę. Tym samym prowadzenie wieloletniej działalności

gospodarczej, niezakłócanej w żaden sposób (np. przez osoby, które zgłaszałyby jakiegokolwiek roszczenia w stosunku do nieruchomości), oraz fakt usunięcia z obrotu decyzji nacjonalizacyjnej dopiero po wielu latach, nie uzasadniają w żaden sposób twierdzenia o złej wierze powodowej spółki. Jednak sytuacja w przedmiotowej sprawie odbiegała od powyższych założeń.

Słusznie strona pozwana eksponowała pominiętą przez Sąd Okręgowy okoliczność, że cała procedura związana z nacjonalizacją przedsiębiorstwa „T.” w T. została w istocie zakończona nie w chwili wydania przez Ministra Leśnictwa orzeczenia z 30 kwietnia 1948 r., ale dopiero 16 listopada 1978 r., kiedy został zatwierdzony protokół zdawczo-odbiorczy tego przedsiębiorstwa. Niezależnie od deklaratoryjnego jedynie w stosunku do decyzji nacjonalizacyjnej charakteru protokołu zdawczo-odbiorczego, jego sporządzenie i zatwierdzenie było niezbędnym elementem nacjonalizacji przedsiębiorstwa w myśl ustawy nacjonalizacyjnej. Wynika to z wykładni językowej cytowanego już § 75a ust. 2 rozporządzenia, zgodne z którym zatwierdzony protokół zdawczo-odbiorczy jest integralną częścią orzeczenia właściwego ministra o przejściu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa albo osób prawnych prawa publicznego. Chociaż co do zasady skutki prawnomaterialne w sferze rzeczowej wywoływało orzeczenie o przejściu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa, wydawane na podstawie przepisów ustawy nacjonalizacyjnej, zaś sam protokół zdawczo-odbiorczy – po zatwierdzeniu – miał jedynie znaczenie deklaratoryjne, to jednak protokół ten był jedynym dowodem świadczącym o tym, z jakich składników majątkowych składało się przedsiębiorstwo przejmowane przez Państwo na własność z mocy ustawy nacjonalizacyjnej. Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że zatwierdzenie protokołu zdawczo-odbiorczego finalizowało postępowanie nacjonalizacyjne, a zatem jego brak w dacie czynienia nakładów przez poprzednika prawnego powoda nie mógł być obojętny dla oceny dobrej lub złej wiary posiadacza samoistnego.

Powyższy pogląd Sądu Apelacyjnego, który Sąd Najwyższy podziela, nie przesądza przy tym, wbrew sugestiom skarżącego kasacyjnie, przypisania złej wiary przez sąd w każdorazowej sytuacji, gdy posiadacz dysponował składnikami przedsiębiorstwa w okresie pomiędzy wydaniem decyzji nacjonalizacyjnej

a przyjęciem rzeczzonego protokołu. W każdym przypadku rozstrzygać winny okoliczności konkretnej sprawy i istnienie w tym kontekście wątpliwości posiadacza co do stanu własnościowego powstałego w efekcie decyzji nacjonalizacyjnej.

W niniejszej sprawie niewątpliwie brak zatwierdzonego protokołu uniemożliwiał ocenę, co konkretnie przeszło na własność Skarbu Państwa. Brak takiej wiedzy rodził wątpliwości posiadacza co do możliwości postępowania z majątkiem, o czym bezspornie świadczą przedłożone w sprawie dowody. Nie można mówić tym samym o dokonywaniu nakładów na sporne przedmioty majątkowe w dobrej wierze.

Należy zwrócić uwagę na istniejące trudności w ustaleniu przedmiotów wchodzących w skład przedsiębiorstwa. Sami przedstawiciele Skarbu Państwa zwracali uwagę na wieloletnie „niezakończenie sprawy z uwagi na trudności w uzgodnieniu między Ministerstwem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i Ministerstwem Handlu Wewnętrznego protokołu zdawczo-odbiorczego przedmiotowego przedsiębiorstwa” (k. 197 akt sprawy).

Istotnym aspektem przesądzającym o braku dobrej wiary posiadacza samoistnego, potwierdzającym powyższe trudności i wątpliwości, jest zawarcie umowy w formie aktu notarialnego co do nieruchomości wchodzącej w skład przedsiębiorstwa objętego decyzją nacjonalizacyjną. Bezsporne jest, że 6 lutego 1973 r. poprzednik prawny powoda Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w T. poinformowało M. P. (poprzednika prawnego pozwanych), że Państwowe Biuro Notarialne w T. wyznaczyło termin zawarcia umowy notarialnej w dniu 13 lutego 1973 r. W efekcie w tym właśnie dniu M. P. zawarła ze Skarbem Państwa – Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego w T. umowę sprzedaży działki nr [...] o powierzchni 0.30.84 ha w celu powiększenia powierzchni tartaku w T. (zob. umowa sprzedaży k. 200-203 akt sprawy), zaś nabyta przez Skarb Państwa działka nr [...]1 została wpisana do nowo urządzonej księgi wieczystej.

Trudno o mocniejszy dowód przemawiający za tym, że 13 lutego 1973 r. powód nie czuł się właścicielem składników majątkowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa, w tym rzeczzonej nieruchomości (która zresztą objęta została następnie 16 listopada 1978 r. orzeczeniem o zatwierdzeniu protokołu zdawczo-

odbiorczego przedsiębiorstwa), skoro nabył jej własność od poprzednika prawnego pozwanych w drodze umowy sprzedaży.

Argumenty skargi kasacyjnej nie znajdują tym samym racjonalnego uzasadnienia. Wbrew twierdzeniom powoda argumentacja Sądu II instancji jest spójna z przytoczonym przez ten Sąd i samego powoda orzecznictwem. Istotą dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny była kwestia dobrej wiary posiadacza samoistnego, a nie wzajemnych relacji protokołu zdawczo-odbiorczego i decyzji nacjonalizacyjnej. Kwestie te były przytaczane, biorąc pod uwagę specyficzne okoliczności faktyczne sprawy, jako jedno z kilku argumentów obalających domniemanie dobrej wiary. Kwalifikacja charakteru protokołu zdawczo-odbiorczego, biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy, determinowała inne (m.in. przytoczone powyżej) zachowania posiadacza, które *en bloc* sprawiły, że trudno przypisać mu było posiadanie w dobrej wierze w czasie dokonywania nakładów objętych roszczeniem.

Wobec powyższego nakłady poczynione przez poprzednika prawnego powoda, jako posiadacza samoistnego, można kwalifikować jako nakłady użyteczne zmierzające do polepszenia rzeczy, które nie podlegają rozliczeniu w trybie art. 226 § 2 k.c. Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego odpowiada więc prawu.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.

Paweł Czubik

Tomasz Szanciło

Mariusz Łodko

[SOP]

[ms]